

JEZUS CHRYSZTUS MUŻULMANÓW

Kim dla mużulmanina jest Jezus Chrystus? Pytanie to może się pojawić w trakcie choćby przypadkowego „przeżłądania” Koranu, po natrafieniu w nim na tekst o Maryi i Jej Synu. Święta Księga mużulmanów mówi o Jezusie w 15 suratach, poświęcając Mu 93 wersety¹. Mówią o Nim także liczne hadisy, opowiadania tworzące mużulmańską Tradycję. Czy więc mużulmanie wierzą w Jezusa? A jeśli tak, to w jakiego? W artykule tym podjęta zostanie próba odpowiedzi na powyższe pytania. Będzie to próba przedstawienia „chrystologii” islamskiej, czyli ukazania Jezusa w sposób, w jaki widzi Go Islam.

Wydarzenia z życia Jezusa analizować będziemy chronologicznie, od Zwiastowania, Poczęcia i Narodzin, aż do śmierci i tego, co nastąpiło po niej. Podstawowym źródłem będzie oczywiście tekst Koranu; niemniej niejednokrotnie odwoływać się będziemy do Tradycji, która uzupełnia i interpretuje często niepełne dane Księgi.

I. WYDARZENIA POCZĄTKU ŻYCIA JEZUSA

1. Zwiastowanie

Historię ziemską Jezusa, według Koranu i wiary mużulmańskiej, rozpoczyna Zwiastowanie i w Księdze islamu znajdujemy dwa opowiadania o tym wydarzeniu: „I oto powiedzieli aniołowie: «O Mario! Zaprawdę Bóg wybrał ciebie i uczynił czystą i wybrał ciebie ponad kobietami światów. O Mario! Bóg zwiastuje ci radosną wieść o Słowie pochodzącym od Niego, którego imię Mesjasz, Jezus, Syn Marii. On będzie wspaniały na tym świecie i w życiu ostatecznym...» (...) Ona powiedziała: «O Panie mój! Jakże będę miała syna, skoro nie dotknął mnie żaden mężczyzna?» Powiedział: «Tak będzie!» Bóg stwarza to, co chce! Kiedy On decyduje o istnieniu jakiejś rzeczy, to tylko mówi: «Bądź» — i to się staje” (3, 42-47) oraz: „Oto ona (Maria) oddaliła się od swojej rodziny do pewnego miejsca na wschodzie. Wtedy posłaliśmy do niej Naszego Ducha i on ukazał się jej jako człowiek doskonały.

1 Por. M. Hayek, *Le Christ de l'Islam*, Paris 1959, s. 29.

Powiedziała: «Szukam schronienia u Miłosiernego przed tobą, jeśli jesteś bogobojny». On powiedział: «Ja jestem tylko posłańcem twego Pana, aby dać tobie chłopca czystego». Ona powiedziała: «Jakże mogę mieć syna, kiedy nie dotknął mnie żaden śmiertelnik ani też nie byłam występna?» On powiedział: «Tak będzie!» Powiedział twój Pan: «To jest dla Mnie łatwe. Uczynimy z niego znak dla ludzi i miłosierdzie pochodzące od nas. To jest sprawa zdecydowana!»". (19, 17-21). Fragmenty te różnią się, ale i dopełniają wzajemnie. Oba podkreślają dziewiczość Maryi (potwierdzoną również w innych miejscach Koranu, np. 66, 12; 21, 91), obydwą wprowadzają atmosferę pewnego misterium. Pojawia się jednak pytanie: Kto właściwie ukazał się Maryi? Aniołowie, jak podaje pierwsze opowiadanie, czy Duch Boga, o którym jest mowa w drugim? Egzegeci muzułmańscy są zgodni, twierdząc, że w obydwu fragmentach chodzi w rzeczywistości o jedną i tę samą postać, którą tradycja islamska utożsamia z aniołem Gabrielem, nazywanym w 26, 193 „Duchem wiernym” Boga². Tak więc, zgodnie z wiarą muzułmańską, przyjęć można, że poczęcie Jezusa zwiastowane było Maryi, dziewicy, przez anioła Gabriela, wysłannika Allaha.

2. Poczęcie

Nieco mniej jasna jest koraniczna idea Poczęcia Jezusa. Wydaje się, że fakty Zwiastowania i Poczęcia nie są odróżniane w sposób jasny i z tego powodu spotkać możemy bardzo różne interpretacje tych wydarzeń, zwłaszcza gdy chodzi o Poczęcie. Prześledźmy trzy z nich, najbardziej popularne wśród muzułmanów.

Pierwsza przyjmuje aktywny udział archanioła Gabriela w poczęciu Jezusa. Niektórzy z jej zwolenników, utożsamiając Zwiastowanie z Poczęciem oraz podkreślając słowa anioła wypowiedziane do Maryi: „Dam tobie chłopca czystego” (19, 19), jak również fakt, że anioł miał postać cielesną, twierdzą, że to właśnie on jest ojcem Jezusa³. Inni, również utożsamiający oba wydarzenia, proponują podobną tezę, z tą różnicą, że anioł odgrywa rolę przyczyny instrumentalnej. Miałby on tchnąć w rękaw Maryi, bądź w fałdę jej tuniki, bądź ująć w dłonie skraj jej sukni i sprawić tym samym poczęcie Jezusa⁴.

² Por. *Encyclopedie de l'Islam*, Leyde—Paris 1975, s. 85.

³ Por. H. Michaud, *Jésus selon le Coran*, *Cahiers théologiques* 46, Paris, s. 20.

⁴ R. Arnaldez, *Jésus, Fils de Marie, prophète de l'Islam*, Paris 1980, s. 106.

Przedstawiciele innej opinii twierdzą, że „jedynie rozróżnienie między zwiastowaniem i poczęciem stworzyć może właściwą perspektywę”⁵. Odrzucają oni jakikolwiek udział anioła w poczęciu Jezusa, a jako teksty opisujące to wydarzenie proponują przede wszystkim trzy fragmenty: 21, 91; 66, 12; 4, 169, akcentując występowanie w nich, przed wyrazem „Duch”, przyimka *min* lub partykuły cząstkowej: *nieco* z Ducha (w tekstach mówiących o zwiastowaniu jest zawsze mowa o Duchu, bez przyimka czy partykuły). Tak więc Jezus począłby się „z Ducha”.

W końcu trzecia propozycja, ciesząca się największą popularnością komentatorów, podkreśla inny jeszcze aspekt poczęcia. Ukazuje je jako wynik dekretu boskiego. Chodzi tu głównie o przytaczane już zdania z 19, 35 i 3, 47, gdzie czytamy: „Bóg stwarza to, co chce. (...) mówi tylko «Bądź» — i to się staje”. To zdanie, wypowiedziane przez Allaha w stosunku do Jezusa, zgadza się doskonale z logiką Koranu, „który nie ma żadnych wątpliwości, że Jezus został stworzony”⁶.

Można więc przyjąć, że ostateczne rozwiązanie problemu jest następujące: wiara muzułmańska wyznaje dziewicze poczęcie Jezusa, dzięki boskiej decyzji powołującej do istnienia Syna Maryi, tak jak wszystkie inne byty stworzone⁷.

3. Narodziny

Koran zawiera jeden tekst na temat narodzin Jezusa, w suracie 19, 22-26: „I poczęła go, i oddaliła się z nim w dalekie miejsce. I doprowadziły ją bóle porodowe do pnia drzewa palmowego. Powiedziała: «Obym była umarła przedtem; obym była całkowicie zapomniana!» Wtedy będące u jej stóp dziecko zawołało do niej: «Nie smuć się! Pan twój umieścił u twych stóp strumyk. Potrząśnij ku sobie pień palmy, ona ci zrzuci świeże, dojrzałe daktyle...»”. Wydarzenie usytuowane jest w pełnej naturze i bez świadków. Odnajdujemy tu zarówno wyrażenia mogące świadczyć o zwykłych narodzinach (bóle porodowe) jak i wskazujące na wydarzenie nadzwyczajne (mimo że Maryja przebywa na pustyni, znajduje u swych stóp strumyk, świeże daktyle). Jak ukazuje dalsza część cytowanego fragmentu, Jezus od momentu narodzenia jest broniony przez Boga przed atakiem Szatana — fakt, który tradycja muzułmańska przekazuje następująco: „Nie narodził się ani jeden syn Adamowy, który nie

⁵ Por. H. Michaud, dz. cyt., s. 20.

⁶ Tamże, s. 23.

⁷ Por. tamże, s. 24.

byłby dotknięty przez demona w momencie narodzenia. Ten, którego dotknął demon, wydawał okrzyk. Jedyny wyjątek uczyniony był dla Marii i jej syna"⁸. I fakt najdziwniejszy: Jezus zaraz po swym narodzeniu zaczyna mówić. Zwraca Maryi uwagę na strumyk u Jej stóp, a później, w 19, 30, 36, mówi jak prawdziwy mużulmanin, stwierdzając: „Zaprawdę ja jestem sługą Boga (Allaha). Zaprawdę Bóg jest moim Panem i waszym Panem. Czciście Go! To jest droga prosta”.

Można więc stwierdzić, że Islam rozpoznaje szczególną protekcję, jak i charakter nadzwyczajny narodzin Jezusa. Dodajmy, że Koran nie zna ewangelicznej postaci Józefa i że niektórzy komentatorzy wysuwają bardzo ciekawe tezy na temat czasu przebywania Jezusa w łonie swej matki, proponując 8, 7, 6 miesięcy, 3 godziny, a nawet 1 godzinę⁹.

II. TOŻSAMOŚĆ JEZUSA

Koran przyznaje Jezusowi liczne tytuły. Biorąc pod uwagę, że kultura Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza kultura semicka przypisują ogromną wagę do imion i wiążą je silnie z rzeczywistością, którą one wyrażają, poprzez analizę tytułów przypisywanych Jezusowi chcemy dotrzeć do pewnej tożsamości nadanej mu przez tradycję mużulmańską.

1. Jezus — Syn Maryi

Ibn Maryam — w ten sposób Koran określa Jezusa najczęściej. Odnajdujemy ten tytuł 33 razy (16 razy jako *Isa Ibn Maryam*, 17 razy w formie *Ibn Maryam* lub w połączeniu z innymi tytułami). Zastanawiające jest to, że tytuł ten jest używany aż tak często, tym bardziej, że odnosi się on do kobiety, podczas gdy normalnie u Arabów dzieci przypisywane są linii ojcowskiej.

Wydaje się, że istnieje ku temu kilka racji. Na początku, chodzi prawdopodobnie o wskazanie, wbrew nadzwyczajnej naturze zwiastowania i narodzin, na człowieczeństwo Jezusa, później, o zaznaczenie, że Jezus nie miał ojca¹⁰. Tabâri dodaje jeszcze inną rację, pisząc: „Bóg, nazywając Jezusa tym imieniem, zaprzecza temu, co deformatorzy Boga, którymi są chrześcijanie, mówią o Mesjaszu, przypisując mu synostwo boże; zaprzecza przez to również

⁸ D. Masson, *Le Coran et la révélation judéo-chrétienne*, Paris 1958, s. 315.

⁹ Por. J. M. Abu-El-Jalil, *Marie et l'Islam*, Paris 1950, s. 38.

¹⁰ Por. R. Arnaldez, dz. cyt., s. 87—90.

falszywym oskarżeniom, jakie żydzi wysuwali przeciwko jego matce”¹¹.

2. Jezus — Mesjasz

Drugi tytuł używany często (11 razy) w stosunku do Jezusa w Koranie to *Masih* — Mesjasz¹².

Arabski termin *al-Masih* pochodzi z tej samej rodziny semickiej, co hebrajski *Mashiah*, lub nawet jest jego arabską kopią i znaczy: „namaszczony”, po grecku *christos*. Można więc tłumaczyć go równie dobrze przez *Mesjasz* jak i przez *Chrystus*¹³. Ale trzeba zdawać sobie sprawę z różnic, jakie istnieją między treścią tego terminu u muzułmanów, żydów i chrześcijan.

U autorów arabskich znajdujemy podwójną interpretację tego terminu w odniesieniu do Jezusa: w sensie pasywnym i aktywnym. W pierwszym, Jezus jest *Masih*:

- ponieważ był namaszczony błogosławieństwem i łaską,
- ponieważ od samego momentu narodzin był chroniony przed szatanem skrzydłami Gabriela,
- ponieważ był w sposób szczególny namaszczony w Adamie, przed poczęciem się w Maryi,

w sensie aktywnym:

- ponieważ namaszczał oczy niewidomych, by im przywrócić wzrok,
- ponieważ namaszczał chorych, by ich uleczyć,
- ponieważ używał do namaszczeń świętego oleju¹⁴.

Gdy dołączymy do tego jeszcze interpretację następującą: „Bóg namaścił go, to znaczy zachował go od jakiegokolwiek grzechu”¹⁵ i jeśli zauważymy, że tytuł „*Masih* nadany jest synowi Maryi od chwili urodzin (3, 40) aż do momentu śmierci (4, 156), i że tylko on określany jest w Koranie w ten sposób, Jezus może wydać się kimś niezwykłym, posiadającym cechy prawie boskie. Ale Koran i „teologia” muzułmańska odkrywają inny aspekt Jezusa-Mesjasza. „Mesjasz jest jedynie wysłannikiem Allaha” (4, 171). Pada nawet stwierdzenie bardziej kategoryczne: „Mesjasz jest jedynie wysłannikiem, przed którym inni, wcześniejsi byli wysłani” (5, 79). Jest więc on jednym z wysłanników w serii, która zatrzymuje się na Mohamecie. Ludzie, którzy

¹¹ Por. tamże, s. 87.

¹² Por. *Encyclopédie de l'Islam*, s. 85.

¹³ Por. H. Michaud, dz. cyt., s. 44.

¹⁴ Por. tamże, s. 49.

¹⁵ Por. tamże, s. 46.

wierzą, że Allah jest Mesjaszem, Synem Maryi, lub że Jezus jest synem Allaha, nazywani są przez Koran „niewiernymi” i „głupimi” (5, 17; 9, 30). Nic boskiego nie istnieje poza Allahem i Allah, jeżeli chce, może zgubić Mesjasza i jego matkę¹⁶.

Tak więc Jezus-Mesjasz Islamu nie jest „Mesjaszem, już przybyłym (jak dla chrześcijan) ani jeszcze nie przybyłym (jak dla żydów)”¹⁷. Jest jedynie w jakiś sposób „namaszczone”, ale nie jest niczym więcej niż prostym stworzeniem, z pewnością wybranym jakoś przez Boga, ale stworzeniem mimo wszystko.

3. Jezus — Słowo

Słowo — Koran określa Jezusa w ten sposób czterokrotnie, używając dwóch różnych terminów. W jednym przypadku (19, 35) występuje arabski wyraz *qawlun*, w trzech pozostałych *kalimatun* (3, 34. 40; 4, 171). *Qawlun* oznacza po prostu słowo, natomiast terminowi *kalimatun* nadaje się znaczenie teologiczne. W liczbie pojedynczej określa on słowo Boga, które nie powinno i nie może być zmieniane; w liczbie mnogiej — niezliczone i niezgłębione decyzje i wyroki Boga¹⁸.

Komentatorzy i egzegeci podkreślają fakt, że Jezus nie jest nazwany w Koranie słowem Allaha lecz (*min*), czyli jakimś słowem pochodzącym z Allaha. Tak właśnie określony jest Jezus dwukrotnie w suracie trzeciej i dla egzegetów ma to znaczenie kapitalne. Wprawdzie trzeci fragment: „...Jezus, syn Marii jest jedynie wysłannikiem Allaha, jego słowem” (4, 171) mówi o Jezusie: „jego słowem”, lecz interpretacje wyjaśniają, że Koran wyraża tutaj dekret Boga, sprawiający poczęcie Jezusa¹⁹. Jezus pozostaje więc nie słowem, ale „ze słowa”, tym, który był stworzony przez boskie „Bądź”, ale który nie jest owym „Bądź”. „Wyrażenie „Bądź” włożone jest w usta Allaha w momencie stwarzania Jezusa w taki sposób, aby nawet jeden muzułmanin nie miał wątpliwości, że Jezus jest czystym stworzeniem”²⁰.

Takim właśnie duchem przepełnione są wszelkie interpretacje egzegetyczne, dotyczące Jezusa jako *kalimatun*. Szukając pozytywnej odpowiedzi na pytanie: dlaczego Koran nazywa Jezusa słowem, interpretacje te sprowadzić można do czterech następu-

¹⁶ M. Talbi, *Le christianisme vu par l'islam*, Se comprendre 86/04, s. 5.

¹⁷ H. Michaud, dz. cyt., s. 50.

¹⁸ Por. tamże, s. 52.

¹⁹ Por. J. Jomier, *Le commentaire corannique du Manar*, Paris 1954, s. 309.

²⁰ J. M. Abd-El-Jalil, dz. cyt., s. 59.

jących, którymi zakończyć chcemy ten paragraf. Tak więc Jezus jest słowem:

- ponieważ jest wypełnieniem stwórczego słowa Boga, wypowiedzianego w momencie poczęcia,
- ponieważ jest prorokiem zapowiedzianym przez słowo Boga, otrzymane i przepowiedziane przez wcześniejszych proroków,
- ponieważ mówi w imieniu Boga i w ten sposób prowadzi ludzi prawą drogą,
- ponieważ w swej osobie jest „dobrą nowiną”²¹.

4. Jezus — Sługa Boży

Abd Allah — sługa boży, to następny tytuł Jezusa w Koranie. Arabski termin *abd* koresponduje z hebrajskim *ebed* i znaczy w sensie dosłownym „niewolnik”, a w sensie teologicznym (według koncepcji koranicznej) „człowiek”, „stworzenie Boga”. Trzy teksty Koranu są istotne w tym temacie: 19, 31; 43, 89; 4, 117.

Na początku, bardzo znaczący jest fakt, że już w kołysce Jezus nazywa sam siebie *abd Allah* (19, 31). Tradycja tłumaczy to w sposób następujący: „Tak więc pierwsze słowo, jakie wypowiedział, było uznaniem się za sługę, aby słowo to było argumentem decydującym przeciwko tym, którzy uznają go za Boga”²². Tekst Koranu 43, 89 wydaje się zresztą mieć ten sam cel — jasno potwierdzić, że „Jezus jest jedynie sługą”. Trzeci fragment, w końcu, wydaje się wynosić Jezusa do poziomu aniołów: „I Mesjasz nie będzie zbyt dumny, by być sługą Boga, tak jak nie są dumni aniołowie, ci, którzy są blisko dopuszczeni” (4, 172). Ale aniołowie są jedynie bytami stworzonymi: tak więc, nawet umieszczony na ich poziomie, Jezus pozostaje, tak jak one, stworzeniem.

Jako konkluzję przytoczyć można słowa jednego z egzegetów muzułmańskich, bardzo trafnie oddającego myśl islamską: „Nikt w Islamie nie podważa zaszczytnego miejsca przyznanego Jezusowi. Ale *abdun* w odniesieniu do syna Maryi posiada sens taki, jak w całym Koranie, sens stworzenia ziemskiego lub anielskiego. Nawet w odniesieniu do Jezusa *abdun* nie jest zapożyczeniem z teologicznego słownika judeo-chrześcijańskiego, ale terminem arabskim, którego sens nigdy nie jest poddawany pod

²¹ Por. H. Michaud, dz. cyt., s. 39—40.

²² M. Hayek, dz. cyt., s. 84.

dyskusję i który oznacza dystans dzielący Allaha od wszelkiego stworzenia”²³.

5. Jezus — Wysłannik i Prorok Boga

Ten tytuł, „wysłannik Boga”, nadany jest Jezusowi trzy razy przez Koran (4, 156. 169; 61, 6). Jezus nazwany jest również przez Allaha „mój wysłannik” (5, 111), „wysłannik” (3, 53) i „wysłannik do synów Izraela” (3, 49). To ostatnie wyrażenie pasuje do logiki Koranu, który twierdzi, że każdy naród miał swego własnego wysłańca, mówiącego w jego języku.

Koran ustala pewną hierarchię między wysłannikami i wydaje się, że Jezus umieszczony jest ponad wieloma innymi. On jedynie otrzymał „dowody” (możliwość czynienia cudów), on jedynie był umocniony „Duchem Świętym” (5, 109-111). Ale mimo tego (w 9, 32-33) widzimy, że to Mahomet jest najwyższym wysłańnikiem: „...On (Allah) jest tym, który wysłał swego Posłańca z drogą prostą i religią prawdy, aby uczynić ją widoczną ponad wszelką religię...”. Komentatorzy podkreślają to wyrażenie jako absolutne: Mahomet i Islam są ponad wszystkim.

W jednym miejscu Jezus nazwany jest prorokiem. Ale jako prorok jest również poniżej Mahometa. Surata 33, 40 nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości: „Muhammad... jest Posłańcem Boga i pieczęcią proroków”. On jest ostatni w długiej linii natchnionych przez Boga, on jest tym, który zwiędził poprzednie objawienie²⁴.

III. MISJA JEZUSA

Jak wszyscy wysłańcy Boga i prorocy, Jezus miał również misję do wypełnienia. Spróbujmy prześledzić, co według muzulmanów składa się na tę misję i na czym ona polega.

1. Potwierdzenie Tory

„Na początku Jezus przyszedł potwierdzić to, co było objawione przed nim, a w szczególności Torę”²⁵. Ale to potwierdzenie nie sięga Prawa Mojżeszowego jako takiego. Razi tłumaczy bardzo wyraźnie: „Bóg upoważnił syna Marii do potwier-

²³ Tamże.

²⁴ Por. tamże, s. 90.

²⁵ R. Arnaldez, dz. cyt., s. 145.

dzenia tego, co było przed nim w Torze... Ale prawo przyniesione przez Jezusa było inne niż prawo Mojżesza”²⁶. Z punktu widzenia muzułmanów, tym, co Jezus potwierdził w Torze, to prawda o Bogu jedynym, Stwórcy, Prawodawcy, który mówi przez proroków — jednym słowem — całość podstawowych „dogmatów” monoteizmu, pozostających praktycznie bez zmiany w ciągu Objawienia. W tym sensie właśnie, według muzułmanów, Jezus „wypełnił” Prawo i w tym sensie interpretują oni słowa Jezusa: „Nie myślcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków; nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17-19).

2. Cuda

Jezus potwierdzał swoją misję cudami. Koran mówi o nich w dwóch suratach: 3, 49 i 5, 110-114, wymieniając 4 różne cuda Jezusa. Jezus:

- ulepił z gliny postać ptaka, tchnął w niego życie i figurka stała się ptakiem (3, 48; 5, 112),
- uzdrowił niewidomego od urodzenia i trędowatego (3, 48; 5, 113),
- wskrzeszał z martwych (3, 48; 5, 113),
- sprawił, że na prośbę apostołów z nieba zstąpił „zastawiony stół” (5, 112-114).

Opowiadania o cudach występują w dwóch wersjach, różniących się nieco od siebie. Pierwsza przekazywana jest w pierwszej osobie — to sam Jezus mówi do synów Izraela; w drugiej, Allah zwraca się do Jezusa. Ale obydwie wersje zgadzają się w tym, co najważniejsze dla teologii islamskiej: po każdym cudzie znajdujemy wzmiankę, że Jezus uczynił go „za zezwoleniem Boga”. Jak pisze M. Hayek: „On nie mógł zrobić nic z siebie samego, ale wszystko otrzymał z niebios”²⁷. Jest bowiem zależny całkowicie od Allaha i z racji tej zależności Islam widzi niższość Jezusa wobec Allaha.

3. Ewangelia

Jednym z najważniejszych celów misji Jezusa było przyniesienie Ewangelii. Allah mówi w 57, 27a: „... i posłaliśmy w ślad za nimi Jezusa, syna Marii, i daliśmy Mu Ewangelię i złożyliśmy w serca tych, którzy poszli za Nim”. Poza tym tekstem Koran

²⁶ Tamże.

²⁷ M. Hayek, dz. cyt., 96.

wymienia Ewangelię 11 razy i umieszcza ją w linii pisanego objawienia, przyniesionego przez proroków, gdzie każde z objawień wcześniejszych potwierdzone jest przez następne i gdzie Koran pozostaje szczytem wszelkiego objawienia (35, 28; 3, 22). Ale, mówiąc o Ewangelii, trzeba ustalić, co kryje się w Koranie pod tą nazwą.

Dla mużulmanów kryterium wszelkiej prawdy, obowiązującym również w stosunku do Ewangelii, jest Koran. Ten fakt sprawia, że naśladowcy Mahometa pod nazwą „Ewangelia” nie rozumieją czterech Ewangelii kanonicznych czy Nowego Testamentu, ale to, co jest w tekstach chrześcijańskich zgodne z Koranem. To zaś, co w Nowym Testamencie sprzeciwia się Koranowi, uznane jest za przekręcenie i zafałszowanie Ewangelii objawionej Jezusowi.

Istotę Ewangelii Jezusa Islam wyraża w słowach: „Zaprawdę, Allah jest moim Panem i waszym Panem. Cziczcie Go! To jest droga prosta” (19, 36). I to jest cel podstawowy Ewangelii. Ale miałyby ona jeszcze jeden, inny cel: mużulmanie twierdzą, że Jezus przepowiedział w Ewangelii przyjście proroka Mahometa. Odwołują się przy tym do ewangelicznego tekstu, gdy Jezus zapowiada przyjście Parakleta. Tym Parakletem miałyby być właśnie Mahomet.

Wyjaśnienie tego faktu jest dość trudne. W Koranie Jezus mówi o proroku, który przyjdzie po Nim i który będzie nosił imię Ahmed. Ponieważ Ahmed i Mahomet wywodzą się z tego samego rdzenia *hmd*, można ewentualnie upatrywać Mahometa w Ahmadzie. Ale relacja między Mahometem i Parakletem jest dużo trudniejsza do odkrycia ²⁸.

Rozwiązaniem możliwym do przyjęcia wydaje się sugestia Marracciego, który uważa, że mużulmanie pomylili (nie wiadomo, jak i kiedy) dwa słowa greckie: ewangeliczne *paracletos* oraz *periclytos* (nienaganny, słynny, świetny) tłumaczony na arabski jako *ahmed*. Szkielet spółgłoskowy tych dwóch wyrazów greckich jest identyczny: *prclts*, różne są jedynie samogłoski. Nie pozostaje więc nic innego, jak stwierdzić za H. Michaud: „Nie widzimy innych możliwości odnalezienia podstaw prorocstwa w 61, 6, jak pomylenie dwóch słów greckich, zbliżonych przez układ spółgłosek” ²⁹.

²⁸ Por. M. Talbi, dz. cyt., s. 7.

²⁹ Por. H. Michaud, s. 34—35.

IV. OSTATNIE WYDARZENIA ŻYCIA JEZUSA

1. Ukrzyżowanie

W Koranie odnajdujemy jeden tekst mówiący wprost o ukrzyżowaniu Jezusa. Jest to tekst z suraty 4, wersy 156-159. „Bóg nałożył na nie pieczęć za ich niewiarę... i za to, że powiedzieli: «zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, syna Marii, posłańca Boga» — podczas gdy oni Go nie zabili, ani Go nie ukrzyżowali, tylko im się tak zdawało...” („słowo w słowo” — on im się takim wydawał).

Końcówka wersetu stawia egzegetom wiele problemów. Chodzi o słowa arabskie *walakin chubbina lahum*, których dokładne znaczenie nie jest jasne w tym kontekście (można je odczytać jako: ale on im się takim wydawał, bądź: ale to im się tak wydawało). Wahanie dotyczy głównie słowa *chubbina* i jego tematu. Tematem może być albo Jezus albo forma nieosobowa: „to”. Jeśli jest mowa o Jezusie, wtedy On sam wydawał się im (być ukrzyżowanym). Jeśli nawet jest bezosobowy, chodziłoby o sam fakt ukrzyżowania. Tekst Koranu nie pozwala rozstrzygnąć tej dwuznaczności i bazując na nim możemy ustalić jedynie bardzo ogólny sens: żydzi wierzyli, że widzą Jezusa ukrzyżowanego; albo widzieli sobowtóra który oczywiście nie był w rzeczywistości Jezusem, albo to wszystko, co widzieli, było jedynie złudzeniem³⁰. Inaczej mówiąc, jedna jedyna rzecz może być ustalona kategorycznie na podstawie Koranu: Jezus nie umarł w rzeczywistości na krzyżu.

Aby dotrzeć do jaśniejszych wyjaśnień odnośnie do ukrzyżowania, spróbujemy odwołać się do tekstów filozofów i mistyków muzułmańskich. Teksty te próbują uzupełnić nieco dane Koranu.

Prawie wszyscy komentatorzy zgodni są co do tego, że należy odrzucić tezę o zbiorowej halucynacji. Twierdzą, że na krzyżu znajdował się w rzeczywistości jakiś człowiek, sobowtór Jezusa. Ale kim był ten człowiek? Odpowiedzi na to pytanie są już bardzo różne. Według jednych, był to „hipokryta, który wydał Jezusa żydom” i na którego „Bóg zlał podobieństwo do Chrystusa”³¹. Według innych, był to Szymon Cyrenejczyk³². Według jeszcze innych, „Bóg nadał postać Jezusa wszystkim, którzy Go otaczali” i jeden, z nich, przedstawiając się jako Jezus, umarł na krzyżu³³. Wydaje się, że ściśle określenie owej osoby jest prak-

³⁰ Tamże, s. 37.

³¹ Por. tamże, s. 65.

³² R. Arnaldez, dz. cyt., s. 192.

³³ Por. Ireneusz, *Adversus Haereses* i, XXIV, 4.

tycznie niemożliwe. Zresztą, nie odgrywa to prawdopodobnie w Islamie zbyt wielkiej roli. Jeden z komentatorów, Ibn Ishaq, jako sobowtóra Jezusa proponuje niejakiego Sarjisa, dodając jednak: „Nie wiem dokładnie kim on jest, czy jednym z dwunastu, czy jakimś trzynastym, nie ma to większego znaczenia”³⁴.

Inna grupa egzegetów — chodzi o komentatorów izmaelskich i niezależnych filozofów muzulmańskich — broni jeszcze innej tezy. Uznają oni rzeczywistość ukrzyżowania Jezusa, ale — aby pozostać w zgodności z Koranem — przytaczają suratę 2, 154, która mówi: „Nie mówcie na tych, którzy zostali zabici na drodze Boga: «Umarli!» Przeciwnie, oni są żyjący!” Jezus byłby właśnie jednym z nich i Jego śmierć byłaby w rzeczywistości złudzeniem, jak wszystkich tych, którzy zginęli w obronie Islamu³⁵.

Druga teza izmaelitów głosi, że żydzi w rzeczywistości ukrzyżowali jedynie ciało Jezusa, podczas gdy Jego dusza pozostała żywa. Ta interpretacja nie odniosła jednak żadnego sukcesu.

Na koniec możemy więc powtórzyć jedynie konkluzję przytoczoną wcześniej, że istnieje jednomyślna zgoda co do odrzucenia ukrzyżowania Jezusa i że zgadza się to doskonale z całością Koranu oraz wiary muzulmańskiej.

2. Zmartwychwstanie i Wywyższenie

Ewangelie kanoniczne, po śmierci Jezusa na krzyżu, mówią o Jego Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu. Koran mówi również o tych dwóch wydarzeniach, ale w sposób zupełnie inny.

Przede wszystkim, jak pokazaliśmy to w poprzednim paragrafie, Koran nie wierzy w realną śmierć Jezusa na krzyżu. Nie potrzebuje więc również zmartwychwstania właściwego Jemu samemu. Ten fakt podkreślają prawie wszyscy egzegeci, stwierdzając podobnie jak H. Michaud: „Gdy mowa jest o Jezusie i Zmarwychwstaniu, chodzi zawsze w Koranie o zmartwychwstanie powszechne, do którego wezwani są wszyscy ludzie na końcu czasów”³⁶. Ale zanim ono nastąpi, będzie miało miejsce wywyższenie Jezusa. W suracie 3, 55 mamy zapowiedź Allaha: „O Jezusie! Oto Ja powołam ciebie i wyniosę ku Sobie, oczyszczając cię od tych, którzy nie uwierzyli...”, a w 4, 156 słowa Mahometa dotyczące Jezusa: „Wyniósł Go Bóg do Siebie”. Powstaje jednak problem: Czy Jezus ma być wywyższony żywy, czy też po śmierci? Akceptując fakt, że nie poniósł On śmierci

³⁴ Por. R. Arnaldez, dz. cyt., s. 192.

³⁵ Tamże, s. 198.

³⁶ Por. H. Michaud, dz. cyt., s. 67.

na krzyżu, należałoby również przyjąć Jego wywyższenie bez wcześniejszej śmierci. Ale dla egzegetów muzułmańskich nie jest to wystarczające. Chcąc rozwiązać problem, analizują terminologię użytą w dwóch suratach wymienionych powyżej.

Pierwszym z dwóch analizowanych czasowników jest czasownik *rafa'a*, określający wywyższenie Jezusa. Występuje on 29 razy w Koranie, a jego zwykle znaczenie to: wynieść, wywyższyć, podnieść w górę. Komentatorzy próbują interpretować go w różny sposób, ale H. Michaud ma prawdopodobnie rację twierdząc: „Jedno, co można wywnioskować z użycia tego słowa, to to, że jest ono używane jedynie w stosunku do osoby Jezusa, w znaczeniu „wynieść wobec Boga”³⁷.

Drugie z tych słów to *tawaffa* (przywołać do siebie, przypomnieć sobie) użyte w 4, 155. Oznacza ono błogosławioną śmierć, powrót do Boga po wieczną zapłatę. Ale termin ten użyty jest również w 6, 60 w odniesieniu do Boga przypominającego sobie o duszach zastygłych we śnie i przywołującego je po przebudzeniu³⁸. Tak więc dokładny sens tego słowa jest równie trudny do sprecyzowania i przy odniesieniu go do Jezusa spotykamy interpretacje przeciwstawne, jak na przykład: „Bóg odebrał mu życie, następnie wywyższył Go wobec siebie”³⁹ i: „W rzeczywistości, wywyższenie wskazuje bez wątplenia, że Jezus zostaje wywyższony jako żyjący”⁴⁰.

Szeroko pojęta tradycja muzułmańska przyjmuje raczej wywyższenie bez uprzedniej śmierci. Przedstawicielem tej tradycji może być Tabari, który pisze: „Gdy Jezus został wywyższony, miał wtedy 32 lata i 6 miesięcy. Jego misja prorocka trwała trzydzieści miesięcy i po ich upływie Allah uniósł Go wraz z ciałem. Żyje on aż po dzień dzisiejszy”⁴¹.

3. Powrót i śmierć

Chcąc naświetlić problem śmierci Jezusa, cytuje się zazwyczaj jeden tekst Koranu: „I pokój nade mną w dniu, w którym się urodziłem, w dniu, kiedy będę umierał, w dniu, w którym będę wskrzeszony do życia” (19, 33). O jaką śmierć tutaj chodzi, realną czy nie? Odpowiedź udzielona jest w 19, 15, gdzie ta sama formuła użyta jest odnośnie do Jana Chrzciciela. Możemy więc

³⁷ Tamże, s. 67—68.

³⁸ Tamże, s. 73.

³⁹ Por. tamże, s. 74.

⁴⁰ Tamże, s. 189—190.

⁴¹ R. Arnaldez, dz. cyt., s. 189.

być przekonani, że Koran mówi o rzeczywistości i realnej śmierci Jezusa.

Tradycja muzułmańska wiąże tę śmierć z powrotem Jezusa na ziemię. Sha'rani opisuje to wydarzenie następująco: „Kiedy Jezus, syn Marii zstąpi, ożeni się i będzie miał potomstwo. Pozostanie czterdzieści pięć lat na ziemi, pochowany będzie ze mną (chodzi o Mahometa) w moim grobie. I zmartwychwstanę wraz z Jezusem z mego grobu... Powszechnie mówi się, że Jezus weźmie za żonę kobietę arabską, a będzie to po uśmierceniu fałszywego Mesjasza. Urodzi mu ona córkę, która umrze. On sam umrze w kilka lat później”⁴².

Opowiadania zbliżone do tego są bardzo liczne. Każde dodaje jakiś właściwy sobie szczegół. Większość z nich utrzymuje, że Jezus po swym zstąpieniu wyzna publicznie wiarę w Allaha i stając się najgorliwszym muzułmaninem założy wielką wspólnotę muzułmańską. I prawie we wszystkich odnajdujemy głęboką wiarę, że Jezus powróci i umrze na ziemi.

4. Sąd ostateczny

Ostatnie wydarzenie życia Jezusa, o jakim mówi nam Koran, to Sąd ostateczny zwany także Godziną. Podstawowy tekst mówiący o nim znajdujemy w suracie 43 w wersach 57-65: „On jest, zaprawdę, zwiastunem Godziny!” Wymieniony wers nie jest jednoznaczny i w zależności od tego czy przyjmie się termin *'alam* czy *'ilm* otrzymuje się dwie różne jego wersje:

- On jest, zaprawdę, zwiastunem (znakiem) godziny,
- on jest, zaprawdę, wiedzą Godziny⁴³.

Ci, którzy opowiadają się za wersją zawierającą „wiedzę”, podkreślają obecność tam partykuły częściowej. Całkowita wiedza dotycząca Godziny zarezerwowana jest Allahowi. Ale, jak przekazuje jedna z hadis: „W pewnym czasie Muhammad spotkał Abrahama, Mojżesza i Jezusa. Gdy zapytał ich o Godzinę, Jezus powiedział: «Dane mi jest pewne poznanie tego, co poprzedzi to wydarzenie. Ale co do samego wydarzenia, sam tylko Allah może je ustalić»”⁴⁴.

Druga wersja, nazywając Jezusa zwiastunem, znakiem lub sygnałem Godziny, wprowadza Go jak gdyby w ramy ostatnich wydarzeń, w ramy eschatologii muzułmańskiej. Wiadomo, „że

⁴² Por. M. Hayek, dz. cyt., s. 227.

⁴³ Por. H. Michaud, dz. cyt., 49.

⁴⁴ Por. M. Hayek, dz. cyt., s. 244.

w początkach Islamu oczekiwano na paruzję Jezusa z dużo większą niecierpliwością niż miało to miejsce później”⁴⁵. Ale nawet dzisiaj wydarzenie Sądu związane jest u muzułmanów z przyjściem Jezusa. I Jego powrót jest dla nich ciągle znakiem Godziny.

Nie wiadomo, która z tych wersji jest bardziej prawdopodobna. Wielu egzegetów zgadza się jednak, że — jaka by nie była interpretacja — zawsze zmierza ona do jednego sensu: Jezus był, przez swe przepowiadanie, świadkiem nadejścia Sądu Ostatecznego, Godziny, tej, którą głosił Mahomet. On będzie znakiem tej Godziny. Jednak mimo swego wywyższenia przez Allaha i oczyszczenia przez Niego, Jezus nie odegra w czasie Sądu żadnej istotnej roli. Allah będzie o wszystkim decydował sam i On będzie jedynym sędzią. Jezus nie będzie mu nawet asystował. Będzie jedynie świadkiem przeciwko chrześcijanom, którzy nie wierząc w Niego nie uwierzyli w Allaha.

ZAKOŃCZENIE

Nie jest łatwo przedstawić, na kilkunastu zaledwie stronach, postać Jezusa widzianego oczami muzułmanów. Istnieje w „teologii” Islamu wiele niejasności, założeń i hipotez na Jego temat. Nie mieliśmy możliwości przeanalizować wszystkich. Zajęliśmy się więc jedynie kilkoma kwestiami podstawowymi, a i te zmuszeni byliśmy ograniczać do stwierdzeń najbardziej fundamentalnych.

Myślę jednak, że wystarczyło to, aby zauważyć, że Koran, podobnie jak Ewangelia, posiada „wspaniałe stwierdzenia” na temat Jezusa, a jednocześnie, w przeciwieństwie do Nowego Testamentu, „głęboko sięgające zaprzeczenia”⁴⁶. Nadając Mu tytuły Mesjasza, Wysłańca Boga, mówiąc o Jego cudownym poczęciu i narodzeniu, relacjonując Jego cuda, wydaje się wynosić Go ponad innych, uważając za kogoś nadzwyczajnego. Ale jednocześnie zaprzecza, uparcie, świadomie i niesłuchanie konsekwentnie temu, co w chrześcijaństwie ma wartość największą. Dlatego nie trudno spotkać opinię, jak ta Roberta Caspara, która stwierdza: „Chrystus, Ewangelia i chrześcijanie Koranu nie mają nic wspólnego z Chrystusem historycznym i prawdziwą Ewangelią”⁴⁷. Dla niektórych opinia ta jest zbyt skrajna. Może więc lepiej posłużyć się bardzo dobrym określeniem podanym przez *Diction-*

⁴⁵ Por. H. Michaud, dz. cyt., s. 87.

⁴⁶ Tamże, s. 93.

⁴⁷ M. Talbi, dz. cyt., s. 6.

naire des Religions, według którego Chrystus chrześcijan i Jezus muzułmanów „różnią się tym, czemu Koran zaprzecza, o czym nie mówi i co stwierdza” (s. 56). To, czemu zaprzecza, to przede wszystkim śmierć, zmartwychwstanie Jezusa i Jego boskie synostwo. To, co przemilcza, to praktycznie całe ewangeliczne przesłanie Chrystusa. To, co stwierdza, to fakt uczynienia z Jezusa proroka wysłanego do Synów Izraela i zwiastującego przyjście tajemniczego Ahmada. I w końcu sprawa najbardziej istotna, która jest chorobliwie wręcz powtarzana przez Koran, praktycznie przy każdej okazji, gdy mowa jest o Jezusie: Jezus Koranu i muzułmanów jest jedynie stworzeniem i jako stworzenie zależny jest całkowicie od Allaha. Krótko mówiąc, wszystko w Koranie przeszkadza Jezusowi muzułmanów być tym, kim jest Jezus Ewangelii: Bogiem, Synem Bożym, Zbawicielem świata.

Na samym już końcu postawmy jedno jeszcze pytanie: dlaczego muzułmanie mieli od samego początku obraz Jezusa tak bardzo różny od chrześcijańskiego? Racje są z pewnością wielorakie, ale dwie wydają się być ewidentne. Z jednej strony, muzułmanie nie znali dobrze obrazu historycznego Jezusa. Mahomet, który nie umiał ani czytać ani pisać, mógł znać Ewangelię jedynie z tradycji ustnych, dostarczanych arabom głównie przez sekty chrześcijańskie, zwłaszcza przez nestorian i monofizytów. A ich obraz Chrystusa był z pewnością zniekształcony.

Z drugiej strony muzułmanie, chcąc obronić objawienie otrzymane przez Mahometa, a tym samym, ich własną ideę mono-teizmu, musieli odrzucić boskość Jezusa i przygotować argumenty zaprzeczające tej boskości.

Te dwie racje wydają się być słuszne i zdają się tłumaczyć w pewnym wymiarze obraz Jezusa Koranu czy w ogóle Islamu.